

IX Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
 WYD. AB
 Cena 50 gr Nr 266 (6206)
 ŚRODA, 11. XI. 64 r.

Nowa sensacja w państwie bońskim

„JUDEX“ zrzucił maskę

Sprawa „Spiegla“ i sędziego Jagusch

BONN PAP. Sensacją najwyższego rzędu jest przyznanie się przez sędziego Trybunału Federalnego NRF dr Heinricha JAGUSCHA do autorstwa opublikowanego przed tygodniem w łamach tygodnika „Spiegel“ alarmistycznego artykułu pt. „Czy grozi nowa sprawa Ossietzky'ego?”

W ARTYKULE TYM Jagusch ukrywając się pod pseudonimem „Judex“ wskazuje na nie-

bezpieczne analogie oskarżenia „o zdradę” „Spiegla” z głośną sprawą skazania w latach Republiki Weimarskiej w Niemczech redaktora pisma „Weltbuehne” Karla von Ossietzky'ego za jego demaskatorskie artykuły o „czarnej Reichswehrze”.

Jagusch — prezes jednego z wydziałów Trybunału Federalnego w Karlsruhe, człowiek, który piastował nadzór nad początkową fazą postępowania przeciwko tygodnikowi „Spiegel”, nie przyznawał się do tego, iż jest „Judexem”. Indagowany nawet w tej sprawie — po pierwszych prasowych pogłoskach o tym, iż jest autorem artykułu — oświadczył wręcz swemu przełożonemu, prezowi Trybunału Federalnego dr Heusingerowi, iż nie jest on „Judexem”. Dopiero teraz, kiedy prasa mimo demencji ze strony dr Heusingera, nadal podtrzymywała swoje twierdzenie o autorstwie Jaguscha — ten przyznał się do tego w formie listu do swoich przełożonych motywując swój krok w powiedzeniu ostrzeżeń w sprawie „Spiegla” na łamach tego tygodnika troską o dobro publiczne. Akcja przeciwko „Spieglowi” bowiem — jeszcze raz stwierdza to Jagusch — jest bardzo zbliżona ze sprawą Ossietzky'ego, niesie więc za sobą poważne niebezpieczeństwa. Jednocześnie Jagusch złożył prośbę o zwolnienie go z obowiązków sędziego Trybunału Federalnego oraz skierowanie na emeryturę. W wielu gło-

sach na temat sprawy Jaguscha zwraca się uwagę, iż niezależnie od formy działania wybranej przez tego sędziego, z którą można zgadzać się lub nie — postawiony przez niego problem (paralele między akcją przeciwko „Spieglowi” a sprawą przeciwko Ossietzky'emu) dostrzeżony musi być teraz w całej swojej ostrości.

Spotkanie ADENAUER - ERHARD

BONN PAP. Jak się przypuszcza, były kanclerz NRF, Adenauer spotka się dziś w Bonn z Erhardem, któremu zda szczegółowe sprawozdanie z rozmów przeprowadzonych w Paryżu z de Gaulle'em.

Kto zostanie Miss Świata?

LONDYN. 40 piękności całego świata, które przybyły do Londynu, by wziąć udział w wyborach Miss Świata, uczestniczą w wtorkowym wieczornym przedstawieniu w jednym z kinałów w alicji W. Brytanii. 40 zawodniczek ukazało się gościom w strojach na rodowych państw, które reprezentowały.

W Londynie poczyniono już zakłady, kto wygra tegoroczne wybory. W otwartej obecnej największe szanse mają missi piękności z Brazylii, Niemiec zachodnich, Włoch, Szwecji, Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii.

Skromność

PARYŻ. Panna Pacino Cardenas, która przed miesiącem wybrano na Miss Botiwii, oświadczyła, iż nie zamierza wziąć udziału w wyborach Miss Świata, jakie odbędą się w najbliższych dniach w Londynie. Panna Cardenas uznała, iż nie jest wcale piękną i nie jest godna reprezentować swego kraju.

Zderzenie statków

LONDYN PAP. W pobliżu Rotterdamu we wtorek wieczorem zderzyły się dwa statki, zachodniemiecki „Anna Katrin Filzen” oraz amerykański „Mormacgen”. Statek zachodniemiecki został poważnie uszkodzony. W jednej z burt powstała olbrzymia dziura, 6 holowników zdołało wciągnąć na hol uszkodzoną jednostkę i powoli zdążyć z nią w kierunku portu w Rotterdamie.



Witaj olimpijczyku!



TAK OTO witano wczoraj w Szczecinie najszybszego człowieka Europy — WIEŚLAWA MANIAKA. Reprezentant Pogoni jako pierwszy sportowiec zdobył dla naszego miasta najcenniejsze trofeum — olimpijski medal. Wywiad z Maniakiem — czytał na str. 6. (Foto: St. CIESLAK)

W. Fulbright w Belgradzie

Układ USA - Jugosławia

BELGRAD PAP. Podpisano tu układ o współpracy kulturalnej i naukowej między Stanami Zjednoczonymi i Jugosławią. W uroczystości podpisania układu uczestniczył przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, W. FULBRIGHT, który przebywa obecnie w wizycie oficjalnej w Jugosławii.

Zawarte porozumienie przewiduje wymianę profesorów, naukowców, nauczycieli i studentów między obu krajami. Ponadto ma być utworzona mieszana jugosłowiańsko-amerykańska komisja z siedzibą w Belgradzie, której zadaniem będzie opracowywanie rocznych planów wymiany kulturalnej między obu państwami.

Burzliwe demonstracje w Chartumie

ZATAKOWANO AMBASADY USA, W. Brytanii i ZRA

LONDYN PAP. W stolicy Sudanu, Chartumie nadal utrzymuje się napięta atmosfera. Wczoraj na ulicach Chartumu odbywały się gwałtowne demonstracje, podczas których zniszczone wiele samochodów, podpalone kilka budynków oraz zaatakowane ambasady: Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

DEMONSTRACJE wnosili okrzyki przeciwko obalonej Junicie wojskowej i domagali się wyroków śmierci dla członków Najwyższej Rady Wojskowej. Zamieszki w Chartumie nie ustąpiły mimo apeli premiera El Chalifa, członków rządu oraz Zjednoczonego Frontu Narodowego. El Chalifa zerwał się z wezwaniem do demonstrantów, aby nie atakowali cudzoziemców.

Radio sudańskie nadal oświadcza, iż El Chalifa oświadczył podjęcie wysiłki w celu uregulowania problemu południowego Sudanu. „Jesteśmy przekonani — stwierdza premier — iż sila nie będzie można rozwiązać tej sprawy”. Informował on, iż rozmowy między

dzi północą i południem już się rozpoczęły. El Chalifa zapowiedział do ludności południowego Sudanu, aby przywrócić porządek i ułatwić prowadzenie negocjacji, co z kolei umożliwiłoby ustalenie stanu wyjątkowego w tej części kraju.

Zwrot długu po... 203 latach

BONN. Dowództwo brytyjskiej Armii Rezu po 203 latach zapłaciło pewnemu rolnikowi zamieszkałemu w pobliżu Soest (NRF) dług zaciągnięty podczas wojny 7-letniej. 19 czerwca 1661 roku kwarturmistrz z angielskiego pułku dragonów wydał ówczesnemu właścicielowi tego gospodarstwa kwit na „150 porcji paszy zielonej”. Należność miała być wypłacona przez płatnika wojskowego, który miał nadjechać w kilka dni później, jednakże nie przyjechał nigdy.

Rodzina gospodarza przechowywała ów kwit do dziś, a mieszkańcy wsi traktowali te całą sprawę jako ciekawostkę historyczną. Podczas niedawnej wizyty wzyrzycych oficerów brytyjskich w NRF generał — major Hamilton usłyszał o tej sprawie i postanowił spisać stary dług. Właściciel gospodarstwa wręczył mu uroczyste pozostki papier i otrzymał w zamian złotą monetę.

Napad na bank

RZYM PAP. Dwoch uzbrojonych i zamaskowanych bandytów dokonano we wtorek udanego napadu na bank w Mogliano Veneto (Włochy). Ich łupem padły 4 miliony lirów. Jest to już trzeci napad na bank we Włoszech w ciągu ostatnich dwu dni.

Miss Świata

WASZYNGTON. Przybył tu zachodniemiecki minister obrony, von Hassel. Przewodzący rozmowy z członkami swego gabinetu. Po spotkaniu z prezydentem, miało odbyć się spotkanie z ministrem obrony USA, McNamaram oraz sekretarzem stanu, Russkiem.

LONDYN. W Izbie Gmin odbyło się głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu Partii Pracy, zgłoszonym przez opozycyjną Partię Konserwatywną. Wniosek został odrzucony 315 głosami przeciwko 284.

NOWY JORK. Wczoraj prezydent USA Johnson kontynuował rozmowy z członkami swego gabinetu. Po spotkaniu z prezydentem, miało odbyć się spotkanie z ministrem obrony USA, McNamaram oraz sekretarzem stanu, Russkiem. Wniosek został odrzucony 315 głosami przeciwko 284.

„Są najlepsi na świecie“

Sophia LOREN o brytyjskich... złodziejach

LONDYN PAP. Sophia Loren przybyła do Londynu, aby wziąć udział w realizacji „Operacja Kuzsz”. Na jej reżyserskim stanowisku jednego pięścienka, ani jednej bransolety. Przed wyjazdem do Londynu Loren zamierzała się w Brytanii, gdzie ubezpieczyła całą swoją biżuterię. Sophia ciągle nie może przeboleć swich klejnotów wartości 50 tys. dolarów skradzionych jej w ubiegłym roku w W. Brytanii. Polcja dotychczas nie trafiła na żaden ślad sprawców kradzieży. Złodzieje amerykańscy najpiękniejsi na świecie, lepiej nie wodzić ich na pokuszenie — stwierdza Sophia Loren.

40 lat od powstania NPCh

PRAWDZIWIE CHŁOPSKA

SKONCZYŁA się pierwsza wojna światowa i powstało niepodległe Państwo Polskie. Polska Piastów i Kołudziców, jak ją często nazywano. Polska — kraj rolniczy, jak głosiły oficjalne dane. Ale jaka była sytuacja mas chłopskich w tej Polsce Piastów, w rolniczym kraju.

Chłopska stała się z młodsza jedyną partią, która z pełną świadomością niepopularności swoich programów u rządzących, wzięła w obronę bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów. Nic więc dziwnego, że zarówno wystąpienie posłów, założycieli NPCh: S. Wojewódzkiego, F. Helowacza, A. Szapieża, A. Bona, S. Ballina i W. Szakuna na forum Sejmu, jak i cała działalność tej partii w terenie spotkała się z pełną i nieawisłą nagonką i szykanami władz.

Okolo 65 procent gospodarstw chłopskich stanowiły gospodarstwa małe, nie przekraczające 3 ha uprawnej ziemi. Obejmowały te gospodarstwa tylko około 12 procent uprawnych gruntów, reszta należała do dużych gospodarstw lub majątków, których właściciele niewiele już mieli do czynienia z rolną. Dwa miliony małorolnych i 1,5 miliona robotników rolnych cierpiały w „rolniczym” kraju głód i niedożywienie, a o ich przywidy i położenie nie wspominał się żaden oficjalny reprezentant. Stronictwa chłopskie, pelne „ludowych” hasel w słowach i programach, bronili przywódcy bogatych chłopów idące na ugody z ówczesnymi rządami burżuazji. Komunistyczna Partia Robotnicza Polski (od 1934 r. KPPr) miała od zarania swojej działalności być zalegalizowana, a jej tezy agrarne i postulaty dotyczące współpracy robotników i chłopów, walki o równe prawa i zaprzeczenie głodu ziemi, nie znajdowały żadnego poparcia w legalnych stronictwach chłopskich.

W tej sytuacji, powstała w dniu 11 listopada 1934 roku Niezależna Partia

Zachowane do dzisiaj dokumenty z tamtych czasów: sędziowskie przemówienia, raporty policyjne, pisma starszeństwu i wojewodów układają się w jedno pasmo prześladowań i szykan.

Po dwóch latach chlubnej działalności, przetrzeźnieni wrażliwym autorytetem partii i jej działaczy, władze ówczesnej Polski postanowiły zalegalizować i tę partię. Zlikwidowano organizację, zamknięto jej lokalne, antychłopskie akta. Ale nikt już nie był w stanie wymazać z pamięci chłopów, z serce działaczy tych prawd, które były chłopu najbliższe i najdroższe. (Jzw)

Zwolnienia lekarskie według nowych zasad

Instrukcja Min. Zdrowia

W DZIENNIKU Urzędowym Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej (nr 17) znajduje się instrukcja w sprawie zasad orzekania o czasowej niezdolności do pracy czyli zwolnień lekarskich. Zawiera ona nowe postanowienia.

Poniżej zamieszczamy omówienie jej najważniejszych punktów.

UPRAWNIONYMI do wydawania zwolnień są: lekarze, lekarze dentyści, a także, na podstawi upoważnień wydziałów zarównia, felczerzy, starsi felczerzy oraz położne-kierowniczki izb porodowych (w wypadku porodów odbytych w izbie).

Zwolnienia wydane przez lekarzy nie mogą przekraczać 7 dni. To samo w przypadku, gdy zwolnienie wypisuje felczer. Lekarze poradni rejonowych, kobiecych i dziecięcych

mogą dawać zwolnienie najwyżej na 10 dni. Specjaliści — na okres 15 dni.

Przedłużać zwolnienie ma prawo kierownik przychodni o 30 dni, a następnie komisja lekarska. W szpitalach i sanatoriach zwolnienia wydaje ordynator na 15 dni od chwili opuszczenia szpitala, albo komisja lekarska na 30 dni.

Nowością jest, że zwolnienia mogą wydawać także lekarze Pogotowia Ratunkowego oraz szpitala pełniącego ostrą dyżurę. W razie wypadku lub nagłego zachorowania pacjent otrzymuje zwolnienie na 4 dni.

wtedy na żądanie pacjenta powinien wydać mu zaświadczenie stwierdzające: czas pobytu w szpitalu oraz czy i w jakim go powodu zgłoszenie się do przychodni w godzinach pracy było konieczne.

WYPŁATY ZASIŁKÓW

WSZELKIE zwolnienia muszą być zarejestrowane w przychodni przyzakładowej. W przeciwnym wypadku nie ma podstaw do wypłacania zasiłku chorobowego.

Jeżeli kierownik przychodni przyzakładowej ma wątpliwość co do słuszności wydanego zwolnienia, powinien sam zbadać pacjenta i w razie potrzeby wystawić drugie zwolnienie na krótszy okres czasu. Jeśli pacjent nie zgadza się z tym orzeczeniem, może być skierowany na komisję lekarską.

Powrót polskiej delegacji z Moskwy

WARSZAWA PAP. Polska delegacja partyjno-rządowa z Władysławem Gomułą na czele, która uczestniczyła w Moskwie w przygotowaniu 41 rocznicy Rewolucji Październikowej powróciła 10 bm. wieczorem do Warszawy.

Dyrektor MSZ NRF przybył do Warszawy

WARSZAWA PAP. 10 bm. przybył do Warszawy dyrektor Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRF — ambasador Oskar SCHLITZER, któremu towarzyszą wyżsi urzędnicy MSZ i ministerstwa gospodarki NRF.

Celem wizyty jest przeprowadzenie rozmów na temat aktualnego stanu i perspektyw wymiaru towarowego między obydwojoma krajami.

W KTOREJ PRZYCHODNI?

INSTRUKCJA mówi, że w zasadzie tylko lekarze z przychodni przyzakładowej mogą pracownikowi wydać zwolnienie. Od tej reguły mogą być jednak odstępstwa. Można więc uzyskać zwolnienie od lekarza z przychodni rejonowej, której pracownik podlega, ze względu na miejsce swego zamieszkania, ale tylko w wypadku obłożnej choroby, gdy trzeba leżeć w łóżku i nie można udać się po poradę do swego lekarza zakładowego.

Zwolnienie od lekarza z przychodni rejonowej jest także wtedy honorowane, gdy pracownik mieszka poza miejscowością, w której jest jego zakład pracy i tam się leczy.

Są zakłady pracy, w których nie ma przychodni lekarskich — wtedy obowiązują zwolnienia od lekarza rejonowego. Tak że w tym wypadku, jeśli przychodnia przyzakładowa jest chwilowo nieczynna.

Ponadto zwolnienia mogą wydawać przychodnie specjalistyczne do których pacjent został skierowany, a również takie, które upoważnione są do udzielania świadczeń bez skierowań, a więc poradnie przeciwgruźlicze i skórno-weneryczne.

ZWOLNIENIA WSTECZNE

INSTRUKCJA zastrzega warunki w których można wydawać tzw. zwolnienia wsteczne to znaczy dotyczące dni poprzedzających badanie. Paragraf 20 punkt 4 mówi: „Okres do 3 dni, bezpośrednio poprzedzający dzień badania, może być wyjątkowo objęty orzeczeniem o czasowej niezdolności do pracy w powodu choroby, jeśli wynik badania pozwala niewątpliwie stwierdzić, że osoba badana była w tym okresie czasowo niezdolna do pracy z powodu choroby oraz jeżeli stwierdzono, że nie uzyskała pomocy leczniczej mimo zawiadomienia na czas właściwego do udzielenia tej pomocy zakładu społecznego służby zdrowia, albo że zaistniały szczególne okoliczności uszczelniające zawiadomienie tego zakładu w właściwym czasie”. Zwolnienie wsteczne może wydać jedynie kierownik przychodni.

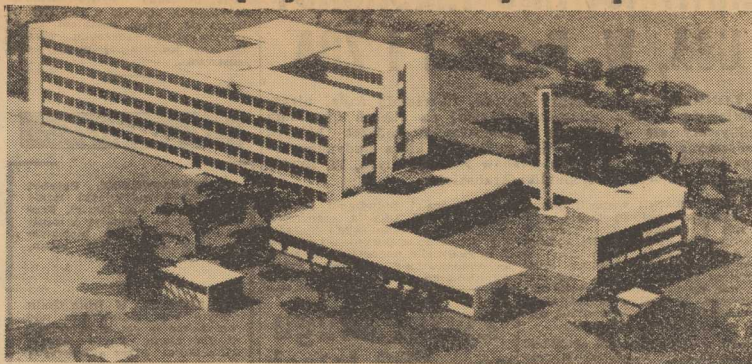
Jeśli chodzi o okres dłuższy niż 3 dni, zwolnienie takie może być wydane jedynie w wyjątkowych wypadkach, gdy pacjent jest chory i psychicznie i niezdolny jest do oceny swego postępowania lub choroby okłócał, który mimo otrzymania skierowania do szpitala nie został z jakiegokolwiek powodu przyjęty na oddział.

INNE FORMALNOŚCI

CHORY, który otrzymał zwolnienie jest obowiązany dostarczyć jego górny odcinek zakładowej pracy w ciągu 2 dni po otrzymaniu zwolnienia. Jeżeli pacjent jest w szpitalu, wówczas szpital przesyła zakładowej pracy górny odcinek zwolnienia.

Gdy pacjent zgłosi się w godzinach swej pracy do lekarza, a ten stwierdzi, że nie zachodzi potrzeba wydania zwolnienia,

Coraz więcej nowoczesnych szpitali



W Świeciu n/Wisła (woj. bydgoskie) rozpocznie się w 1956 roku budowa szpitala powiatowego. Będzie to nowoczesny obiekt na 250 łóżek z oddziałami: internistycznym, chirurgicznym, dziecięcym i ginekologicznym — położniczym. W oddzielnych budynkach znajdą się pomieszczenia oddziałów: zakazny i gruźliczy. Na terenie szpitala wybudowany zostanie również budynek mieszkalny dla personelu lekarsko-pielęgniarskiego. Inwestorem nowego obiektu jest miejscowy wydział zdrowia, w kosztach budowy partycypują również Zakłady Celulozy.

Samobójstwo czy pomyłka?

NA JEDNYM ZE SKWERÓW w Nysie znaleziono nieprzytomnego mężczyznę obok którego leżała butelka po płynie do wywabiania płam. Mężczyzna wyjął zawartość butelki. Po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Śledztwo prowadzone przez milicję mierza do ustalenia, czy było to zamierzone samobójstwo, czy też tragiczna pomyłka.

Rozebrańek gospodarczy — na statki

O POTRZEBIE wprowadzenia rozrachunku gospodarczego na statki dyskutuje się nie od dziś. Inwestorzy armatorów, a więc zarówno Polska Żegluga Morska jak i Polskie Linie Oceaniczne, pracowały nad tym zagadnieniem od dawna. Próby wprowadzenia rozrachunku gospodarczego na jednostki i właścicieli statków nie powiodły się jednak; przede wszystkim dlatego, że w toku przygotowań nie uwzięto dążeń wszystkich niezbędnych elementów. Mimo niepowodzeń, armatorzy nie zrezygnowali z wprowadzenia rozrachunku na statki.

Tym razem postanowiono jednak przeprowadzić przygotowania do bliźniaczej i przede wszystkim wspólnej. Powołano więc komisję, która wyłoniła problemy podzespół, przygotowujące materiały do poszczególnych sekcji. Do prac tych zaproszono specjalistów Instytutu Morskiego, Politechniki Gdańskiej a nawet Instytutu Medycyny Morskiej. Postanowiono także zapoznać się z doświadczeniami w tym zakresie armatorów radzieckich i NRD. Komisja ma zakończyć prace do połowy przyszłego roku. Obecnie komisja pracuje nad rozważaniem problemu rozliczeń statkowych, umożliwiających — na podstawie technicznych norm zużycia materiałów i artykułów gos-

podarczych i żywnościowych — ocenę gospodarczą załóg poszczególnych statków. (k)

Większe dostawy SHL-ek

PRODUKOWANE w KIELCACH motocykle SHL-175 zdobyły sobie w ciągu dwóch ubiegłych lat duże uznanie na rynku krajowym. Miłośników dwóch zamierzonych kolekcji wzięła zarówno forma — estetyczna obudowa, jak i „treść” — bardzo sprawny silnik. Jednak na skutek zmniejszenia produkcji, tych właśnie motocykli często brakowało w sklepach. Chcąc zapobiec w przyszłym roku takim kłopotom, dyrekcja Zjednoczenia Przemysłu Motorycznego postanowiła znacznie, bo aż o 30 proc. zwiększyć wyrob pojazdów typu SHL-175. (t)

Z bocianiego gniazda

- STATKI NA WEJŚCIU: S/S „HUTA ZYGMUNT” — z Murzańska z apatytami. S/S „RATAJ” — z Antwerpii z drobnicą. S/S „KATOWICE” — z Danii pod balastem. S/S „BIELSKO” — z Danii pod balastem. S/S „GNIĘZNO” — z Danii pod balastem. S/S „JELCZ” — ze Szwecji z rudą. M/S „SYRENKA” — z Oslofioru z drobnicą.

- STATKI NA WYJŚCIU: M/S „KAPITAN STANKIEWICZ” — do Finlandii z drobnicą. M/S „SYRENKA” — do Oslo via Gdynia z drobnicą. S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA” — do Danii z węglem. S/S „MALBORG” — do Danii z węglem. S/S „KIELCE” — do Danii z węglem.

WIZYTA R. BRINGA DO SZCZECINA przybył dyrektor Żegligni na Odrze — R. Bring, który uczestniczył w radzie z Zarządem Portu Szczecin, mającej na celu lepsze wykorzystanie barków w przewozach jostanych.

TRAGEDIA NA MORZU W MINIONA niedziele wydarzył się na Wschodnim Wybrzeżu niebezpieczny wypadek. Trzech rybaków z miejscowości Jantar wypłynęło na połowy. W pewnej chwili łódź przewróciła się na przybłowej falie i rybakowie wypadli do wody. Jeden z rybaków dopłynął do brzo gi i wszczął alarm. Ekipy ratowniczkowe wydobły z morza jeszcze jednego członka załogi łodzi, niestety, trzech rybaków utonął. Nie zdążył on prawdopodobnie założyć pasa ratunkowego.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE duże, pod wieczór możliwe przejściowe. Temp. do 5 st. Wiatry południowo — zachodnie, słabe.



Na zdjęciu: oddział kawalerii El Badra.

CAF

SZABLA PROROKA - W POCHWIE

W JEMENIE UMILKŁY STRZELĄ. AGENCJE PRASOWE DONIOSŁY WZORAJ, ŻE ZAWARŁE PRZED PARU DNIA MI POROZUMIENIE ROZJEMOWE POMIĘDZY JEMENSKĄ REPUBLIKĄ ARABSKĄ A IMAMEM EL BADREM WESZŁO W ŻYCIĘ.

PRZESZŁO DWA LATA trwała wojna domowa w Jemenu. Kiedy we wrześniu 1962 r. siły rewolucyjne, pod przywództwem płk. Salala, obalili tam monarchię wywodzącą się od legendarnej królowej Saby, El Badrowi udało się jakimś cudem zbiec ze zbombardowanego i zdobytego szturmem pałac. Uszedł w góry. Przedostał się do Arabii Saudyjskiej. Uzyskał pomoc finansową i poparcie nie tylko swego kuzyna, króla Ibn Sauda oraz innych emirów arabskich, ale i Anglików — wszystkich prężających możliwości rozprzerzenia się po Półwyspie Arabskim antyfeudalnej rewolucji jemeńskiej. Wykorzystując podziały religijne pomiędzy plemionami oraz ich zacofanie, zdołał podnieść do walki przeciwko nowemu rządowi mieszkańców pogranicznych rejonów górskich. Sytuacja wydawała się już krytyczna dla rewolucji jemeńskiej —

za, że ogarniający emiraty południa Półwyspu Arabskiego pióseł walki wyzwolitej przeciwko sprząwującym tu jeszcze protektorat Anglikom, wymaga zjednoczenia sił.

W TYCH WARUNKACH góźcie w Sudanie (niejścisłe nie zostało ujawnione) spotkali się na neutralnym gruncie przedstawiciele (leż nie zostali wymienieni po nazwisku) obydwu walczących stron. I doszli do porozumienia, że z dnem 8 bm. wejźle w życie rozejm w Jemenu. Oczywiście, rozejm to jeszcze nie pokój. Ale na pewno konkretna na niego nadzieja.

Imam Jemenu nosi oficjalny tytuł: Szabla Proroka. Od przedwzoru szabla wróciła do pochwy. Oby historia jej stamąd już nie wyciągała.

J. BABIŃSKI

ZACZEŁA SIĘ WOJNA DOMOWA. Wojna beznadziejna. Po jednej stronie stała armia rządowa, uzbrojona w nowoczesną broń oraz popierająca ją siły ZRA. Z drugiej strony niebezpieczne ale ruchliwe i niezachwiane w górskich ostępach oddziały bitowych górskich wierzni El Badrowi. Po wycofaniu się w góry, stały się one praktycznie nie do osiągnięcia dla sił rządowych. W tych warunkach zmagania mogły się toczyć praktycznie bez końca. Ale we współczesnym świecie nawet Jemenu, w którym jeszcze rok temu oficjalnymi środkami płatniczymi były talary cesarzowej Marii Teresy, nie jest izolowany od przemian zachodzących w świecie. Tym dalszym, i tym najbliższym — arabskim.

Z jednej strony na świecie podbiła się atmosfera pokojowego współistnienia. Z drugiej kolejne przewroty w Iraku i Syrii i obalenie tam ekstremistycznych reżimów partii Baas, sprawiły, że atmosfera wśród Arabów zaczęła się normalizować, a tendencje jednościowe brać górę. Nie bez znaczenia było także to, że w świadomości politycznej Półwyspu Arabskiego toruje sobie drogę przekonanie o nieuchronności przemian społeczno-politycznych, czego dowodem zmiany w polityce Jordani i Arabii Saudyjskiej filaru arabskiego wstępcy rządu Ibn Sauda jest bardziej współczesnym synem Fajsałem. W tej sytuacji wojna domowa w Jemenu, stała się dla wszystkich ze wszech miar niewygodna. Zwłaszcza

Zwierzchnia za 5 dolarów

NOWY JORK. 23-letnia Laurel Graham w Los Angeles (Kalifornia) wyniszczyła oryginalny sposób zarabiania na życie. Zajmuje się ona mianowicie zawodowo słuchaniem. W odpowiedzi na umieszczenie przez nią w gazetach ogłoszenie wywołujące: „Zwierzchnia swoje troski i problemy sympatycznej osobie”, codziennie zgłaszają się ludzie, których w domu nikt nie chce słuchać — młotowice, teściowie itp. W zaleszonym saloniku pani Graham mogą oni przez godzinę bez przerw mówić, a nawet wymyślać.

Poniważ wszyscy klienci z ulgą opuszczają mieszkanie pani Graham, chętnie płacą dość wysokie honorarium wynoszące 5 dolarów za godzinę.

LECZENIE „wczesniaków”

DR STOWENS z uniwersytetu w Louisville w stanie Kentucky opracował metodę leczenia dzieci przedwczesnie urodzonych, które na skutek wrodzonej wady umierają zaraz po urodzeniu. Dzieci te, jak stwierdził dr Stowens, mają zbyt dużo wody w organizmie. Ponieważ nerki u wczesniaków nie funkcjonują jeszcze prawidłowo, woda szuka ucieczki poprzez płuca, blokując dopływ powietrza i powodując natychmiastową śmierć. (To właśnie było przyczyną zgonu przedwczesnie urodzonego synka prezydenta Kennedy'ego). Dr Stowens stosuje w takich wypadkach lewatywę z gorzkiej soli, która odciąga wodę z organizmu. W ten sposób udało się uratować 28 wczesniaków. (m)

Najpiękniejsze

ZMIENIA SIĘ węgierski krajobraz, ale piękne węgierskie obrzeży i zyczącej pozostają. W Balatonferdzie rokrocznie odbywa się w lipcu wybór dwóch najpiękniejszych Anien. Oto one w wczesnym przejeździe po miesiącu.

Foto: autor



KŁOPOTY Z EUROPA

W PRZEDEDNIU ROZPOCZĘCIA BRUKSELSKICH OBRAD ministrów spraw zagranicznych 6 państw EWG, rząd NRF opracował i przedstawił swym partnerom do rozpatrzenia nowe propozycje w sprawie integracji Europy zachodniej. Przewidują one m. in. periodyczne spotkania szefów rządów i ministrów podstawowych resortów oraz pozostawiają Wielkiej Brytanii możliwość przystąpienia do EWG w późniejszej fazie.

R. KENNEDY I KOBIETY

WSPÓŁZAWODNICZĄC z republikaninem Keatingiem o mandat senatora z ramienia stanu Nowy Jork, ROBERT KENNEDY miał do pomocy wszystkie kobiety z „klasu” Kennedych. „W polityce — powiedział przy tej okazji były minister sprawiedliwości — mężczyźni gadają, a kobiety robią całą robotę”.

Najdzielniej sekundowała Robertowi jego małżonka Ethel, która nie zważając na swój stan (w grudniu spodziewa się dziewiątego dziecka) wdrapywała się na platformy wyborcze i ścisłała rękonie setek osób podczas wyborczych cocktailów i herbatek. Niemniej wytrwale pracowała sędziwa matka Kennedych, pani Rose Kennedy, licząca obecnie 73 lata. Również ona wystąpiła kilkanaście przemówień i brata udział w licznych spotkaniach. (m)

Taaaka ryba!

PRAGA. Szczupaka długości 124 cm, wagi blisko 15 kg wyłowili z jeziora w pobliżu miasta Most Z. Klinek i I. Kszemen. Obaj rybaczy przez godzinę walczyli z rybą, zanim udało im się wyciągnąć ją na brzeg.

W kraju nad Cisą i Dunajem (2)

KIEDY CHŁOP JEST ZA SOCJALIZMEM?

WĘGERSKIE ROLNICZTWO, mimo szeregu występujących jeszcze w nim trudności, posiada na swoim koncie poważny dorobek. Wydatność przelży z nią wynosiła w tym roku 20 q, a więc o 2 q więcej niż w ub. r. Udało się zlikwidować kosztowny import zboża poza zbożem pasowym. Produkcja mięsa na głowę ludności wynosi więcej niż w jakimkolwiek innym kraju socjalistycznym. Rzucą się tu w oczy przy zwiadaniu sklepów mięsnych nie tylko w Budapeszcie, ale także na zapadłej prowincji.

A PRZECIEŻ sytuacja w węgierskim rolnictwie nie była łatwa. Po 1956 roku, podobnie jak u nas, rozpadło się wiele słabych ekonomicznie spółdzielni produkcyjnych. W 1958 roku kierownictwo polityczne kraju postawiło ponownie na porządku dziennym problem socjalistycznych przeobrażeń na wsi. Postanowiono jednak proces uspołdzielczania prowadzić zgodnie z wszystkimi wymogami leninowskiej polityki rolnej, przy pełnym przestrzeganiu zasady dobrowolności i zastosowaniu całego szeregu bodźców materialnego zainteresowania.

NIE BYŁO TO WCALE LATWE. W partii analizała się bowiem grupa działaczy, która chciała przy uspołdzielczaniu wsi znów stosować

W bieżącym planie pięcioletnim (1961-1963) przeznaczono na jego potrzeby 35,8 mld forintów (19 proc. wszystkich inwestycji w tym okresie), przy czym już obecnie wiadomo, że kwota ta zostanie znacznie przekoczona.

Kierownictwo polityczne rzuciło przed kilku laty hasło: „Specjalizuj się w wiesi”. Spotkało się ono z pozytywnym odzewem. Na wiesi wyjechały i jeszcze wyjeżdżają setki fachowców, porzucając papierkową pracę w mieście. Specjalistom udającym się do spółdzielni produkcyjnych państwa w zaplanowanym szeregu przywlezione. Duży nacisk położono na szkolenie młodych kadr. Jednocześnie zatrudniono się, głównie z myślą o przyzyskaniu młodzieży do pracy w rolnictwie, o rozbudowę nowoczesnego zaplecza kulturalno-rekreacyjnego na wsi.

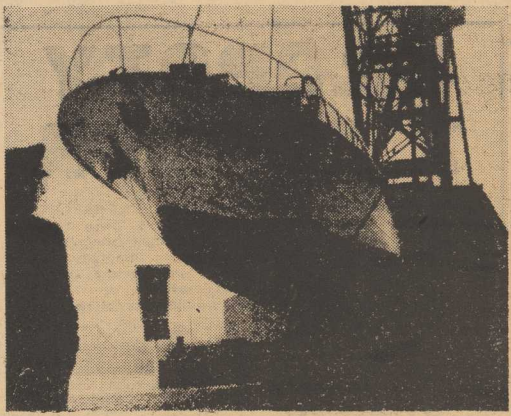
NA ZAKORCZENIE przelżyte jeszcze Jedon cytł z wystąpienia Janosa KADARA, tak wniechęcającego węgierską politykę wewnętrzną nie tylko w odniesieniu do rolnictwa.

„Nie uważamy za żaden grzech, jeśli ludzie w okresie budowy społeczeństwa socjalistycznego dążą do sukcesu materialnych... Nie każdy chłop jest marksista i jeżeli śmówka obrachunkowa przynosi 1000 forintów, to chłop nie marksista jest proporcjonalnie do tej sumy wolumenu rolnictwa socjalistycznego, ale jeśli dźwiesz obrachunkowa wynosi 42 forinty to i tu jest on w odpowiedniej proporcji wolumenem budownictwa socjalistycznego”.

ZDZISLAW CZAPLINSKI

Po 40 latach

KIEDY PANNA MARGARET ED- DLE przed 40 laty opuszczała dom rodzicielski, aby udać się na studia, troskliwa mama włożyła jej do kufierka kopertę z 5-funtowym banknotem na wypadek, gdyby chciała powrócić w rodzinne strony. Obecnie panna Edle, 40-letnia, do pięćdziesiąt, przechodziła na emigrację i opuszczała spital, gdzie dotychczas pracowała. Pakując kuferek, przypomniała sobie na 40 kopertę z banknotem. (m)



Na zimowe leż... Foto: St. Cieślak

Nie tylko porządkowanie gospodarki materialowej

„Zaklęty krąg“ zamówień...

Anegdota o kłopotach zaopatrzeniowców urosła już w naszej ojczyźnie do najmniej tak długa broda jak dwoje...

przez fabrykę zamówienia, do otrzymania przez nią towaru. Zdarzają się również wypadki, że centrality handlowe powiększają zamówienie...

ZAKŁAD TEN uzyskał w zjednoczeniu jedno z najlepszych miejsc w ciągu trzeciego kwartału br. w dziedzinie porządkowania gospodarki materialowej.

kich organizowanych giełdach, szukając możliwości upłynnienia zbędnych materiałów.

Założony, iż w produkowanym asortymencie w ciągu tego czasu wprowadzono pewne ulepszenia techniczne. Zamakowane materiały lub narzęzia przechodzą z tak dużym opóźnieniem są już bezużyteczne.

Smutna ankieta

Pewnego dnia na lekcji wychowawczej w jednej z klas szkoły podstawowej dano dzieciom do wypełnienia niewielką na pozór ankietę.

Walka z alkoholizmem nie jest łatwa. Aby wytrwać z nalożym dorosłego człowieka, trzeba przede wszystkim mieć siłę woli jego samego.

Walka z alkoholizmem nie jest łatwa. Aby wytrwać z nalożym dorosłego człowieka, trzeba przede wszystkim mieć siłę woli jego samego.

ANKIETA objęto około 7 tys. dzieci z klas od I do VII w szkołach wybranych przypadkowo, z tym, że uwzględniono wszystkie dzielnice miasta.

Euforia władzy czyli - kto jest marynarzem?

SPRAWĘ można byłoby zaliczyć do kategorii osobistych, gdyby nie pewien jej aspekt społeczny. Podobnie incydenty zdarzają się bowiem często i w rozmaitych środowiskach, z jedyną różnicą niepotrzebnie utrudniającą ludzkiem życiu, a drugą zaś wywołującą poczucie bezkarności u osób pełniących rozmaite funkcje państwowe.

Ankieta wykazała, że zainteresowanie alkoholem wśród młodzieży jest duże i że niestety, nie przychodzi ono samo. Mali ankietowicze zetknęli się z wódką we własnym domu rodzinnym.

O alkoholizmie wśród dzieci mówi się u nas jak o czymś, czego w zasadzie nie można uświadomić. Są i tacy, którzy twierdzą, że sowa bicie na alarm, to lekka przesada.

Wiele do powiedzenia miałyby tu przede wszystkim organy zarządческие. Gdzieś bowiem podziało się stare harcercskie prawo mówiące, że harcerc nie pije, nie pali papierosów...

DROBNOSTKA. A cartoon illustration showing a woman looking at a child who is sitting at a desk and writing. The child has a thoughtful expression. The woman is standing behind the desk, looking on. The scene is set in a classroom or study area.

Dowiedziałby pt. „Solanki Pomorza za chłodnego”. Szczecińskie studia socjologiczne. W Szczecinie, w Swinoujściu i innych ośrodkach naszego województwa od kilku lat prowadzone są przez rozmaite grupy naukowe badania socjologiczne na temat integracji życia kulturalnego i innych problemów społecznych.

Spotkanie ze Zbigniewem Bienkowskim. W Klubie „13 Muz” znany krytyk Zbigniew Bienkowski wygłosił niezwykły interesujący wykład na temat współczesnej literatury zachodnio-europejskiej i jej „modelu” bohatera.

Przewodnik po Archiwum. Jako pierwsza z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego szczecińska placówka opracowała „Przewodnik po Archiwum”, obejmujący około 20 stron druku, pod redakcją dyrektora tej placówki, dr. Henryka Lesińskiego.

Stan wkładów pieniężnych w PKO. Liczba księżeczek oszczędnościowych zwiększyła się od początku roku o 1 milion 796 tys. sztuk, z tego w październiku br. o 177 tys. sztuk.

Niewidomi będą czytać drukowane teksty

W Stanford Research Institute w Kalifornii trwają prace nad aparatem, który pozwoli niewidomym czytać zwykłe teksty drukowane książkami i gazetami.

APARAT ten ma być tak mały, aby można było trzymać go w ręku i wodzić nim po tekście. Aparat będzie składał się z siatki komórek fotoelektrycznych, z których każda ma wysyłać sygnał lub nie wysyłać go, zależnie od tego, jaki kształt ma kolejna litera tekstu. Sygnały elektryczne z komórek pobudzą mozaikę cienkich paleczek piezoelektrycznych, zamieniających impulsy elektryczne w drgania mechaniczne. Paleczki te, przytykając do opuszków palców, będą przekazywać im swym drganiem wrażenie kształtu liter.

Autorem pomysłu jest prof. John Linvill z Uniwersytetu Stanfordzkiego (ojciec 12-letniej niewidomej dziewczynki). Wspólnie z naukowcami ze Stanford Research Institute sprawdził on najpierw, czy człowiek może w ogóle odróżniać kształty liter odbierane w postaci drgań na małej powierzchni palców. W tym celu sporządził mozaikę drgającą, sterowaną przez zaprogramowany elektryczny, który w tym wypadku zastępował nie skonstruowaną jeszcze siatkę fotoelektryczną. Po 20 godzinach ćwiczeń niewidomi mogli czytać z prędkością przeszło 20 słów na minutę. Czytała więc wolniej niż wprawny czytelnik pisma braillowskiego, jednakże można przypuszczać, iż wraz z doświadczeniem prędkość 20 słów na minutę uda się znacząco przekroczyć. (NNT-PAP)

Elektroniczna biblioteka szachowa

Urządzenie, o którym marzy wielu szachistów, powstaje w moskiewskim Instytucie Kultury Fizycznej. Na propozycję mistrza świata w szachach, Władimira Petrosjana, tworzy się tam elektroniczna biblioteka szachowa. W jej „pamięci” zapisane zostaną setki tysięcy sytuacji, które wystąpiły w meczach i najważniejszych partiach turniejowych i meczowych. Równocześnie biblioteka będzie przechowywać zapis meczów, które w owych sytuacjach zastosowali najlepsi szachiści świata. Maszyna elektroniczna niemal blyskawicznie udzieli żądanych informacji. Zdaniem specjalistów, archiwizacja i analiza meczów będzie korzystniejsza z pomocą konsultanta cybernetycznego przed ważnymi rozgrywkami.

Superczuly sejsmograf

NAWET bardzo dalekie i bardzo słabe drganie Ziemi rejestruje nowy sejsmograf skonstruowany przez uczonych radzieckich. Ledwo uchwylny impuls fal sejsmicznych wzmacnia on tysiące razy. W przyrządzie w oryginalny sposób wykorzystano kondensator elektryczny. Jedną jego płytkę umieszczono na całym wahadło, a drugą na samym aparacie. Gdy drgania Ziemi poruszają wahadło, zmienia się odległość między płytkami kondensatora. To zaś, jak wiadomo, powoduje zmianę pojemności kondensatora. Powstaje sygnał, który zostaje zarejestrowany na sejsmografie. (NNT-PAP)

Nad czym pracują laureaci Nobla?

LAUREACI tegorocznej nagrody Nobla w dziedzinie fizyki, Mikołaj Basow i Aleksander Prochorow z moskiewskiego Instytutu Lebediewa pracują obecnie nad praktycznym zastosowaniem swych odkryć w różnych dziedzinach nauki i techniki.

Dr Mikołaj Basow skonstruował ostatnio półprzewodnikowe wzmacniacze kwantowe, które wyróżniają się wysoką sprawnością. Aleksander Prochorow z powodzeniem opracowuje wzmacniacze fal radiowych przeznaczonych do wielkich radioteleskopów, które sięgają w przestrzeń na odległość wielu miliardów lat świetlnych.

Trzeci z laureatów, Amerykanin Charles Townes, poświęcił się obecnie pracy nad maserem fononowym. Przyrząd ten wytwarza fale dźwiękowe o niesłychanie wysokiej częstotliwości, aż do 6 miliardów cykli na sekundę. Te hiperultradźwięki powodują błyskawiczne pęknięcia szklane lub krystaliczne, w których się je wytwarza.

Auta schodzą do wody

WODA przyjeżdża coraz więcej pojazdów lądowych. Firma Goodyear wypuściła ostatnio pływaki oponowe, które przytwierdzone po obu stronach zwykłego jepeca pozwalają mu przebywać rzeki i jeziora. Za przekroczeniem dźwigni silnik samochodowy łączy gazy spalawcze do pływaków i nadyma je do rozmiarów wielkiego worka. Kola jepeca obracają się w wodzie ciągnąc go do przodu. Kanadyjska firma General Dynamics-Canadair zbudowała zaś amfibie, która może poruszać się po każdym terenie. Amfibia ta ma po bokach „peki” grubych, niewielkich kół, skierowanych w różne strony. Dzięki tym kołom-plywakom amfibia nie tonie w wodzie, a na lądzie pokonuje obszary błotniste i najgorsze bezdroża.

(NNT-PAP)

Nowy noktowizor

W USA skonstruowano przyrząd, który bardzo silnie wzmacnia obraz stworzony w nocy przez ledwo dostrzegalne światło gwiazd, i dzięki temu pozwala dostrzec w ciemnościach żołnierzy nieprzyjacielskich z odległości kilkuset metrów. Noktowizor ten w odróżnieniu od dotychczas stosowanych nie posługuje się promieniami podczerwymi, ale daje wyraźniejszy obraz. W aparacie zastosowano „kaskadowy” system soczewek oraz prąd elektryczny o napięciu 45 000 woltów. Zródłem zasilania jest 6-woltowa bateria rtęciowa. (NNT-PAP)

Pomoc dla chorych, nurków i kosmonautów

NIETYKWA MEMBRANA

AMERYKANSKI koncern General Electric wyprodukował nową cienką membranę z tworzywa syntetycznego, która przepuszcza gaz o określonym ciężarze cząsteczkowym, zależnie od różnicy ciśnienia po jednej i drugiej jej stronie.

Membrana ta, którą wyrabia się z kauczuku silikonowego, i której grubość wynosi zaledwie jedną czterdziestą milimetra, ma kilka niezwykłych właściwości. W próżni kosmicznej będzie ona przepuszczać niepożądaną parę wodną i dwutlenek węgla, zatrzymując jednak potrzebny tlen. Worek z nowej błony umieszczony pod wodą przepuszcza do środka powietrze zawarte w wodzie, ale nie woda, a jednocześnie pozwala uciekać ze środka niepotrzebnemu dwutlenkowi węgla. Zwierzę umieszczone na próbie w worze z tej membrany, zamkniętym w zbiorniku wodnym, odychało w nim bez trudności. Z membrany można także wykonywać „namiaty tlenowe” i inne tego rodzaju komory lekarskie, ponieważ jest w środku obniżone ciśnienie, do wewnątrz przedostaje się z powietrza więcej tlenu niż z powietrza, tak iż powietrze w komorze zostaje wzbogacone. (NNT-PAP)

„POLET” na poduszce powietrznej

W stoczni „Krasnoje Sormowo” w Gorkim nad Wołgą rozpoczęto budowę poduszki powietrznej, która będzie większa i szybsza, od dotychczasowych tego rodzaju pojazdów radzieckich.

Nowy statek, nazwany „Polet”, jest przeznaczony dla linii komunikacyjnych na wielkich rzekach, ale może i kursować także po jeziorach i zatokach. Pozwala mu na to stosunkowo duża poduszka powietrzna, której długość wynosi 120 km/godzinę. Lotnicze turbiny gazowe umieszczone w części rufowej obraca wentylator (wytwarzający poduszkę) oraz dwa śmigła ciągnące, które poruszają statek do przodu.

Salon pasażerski, w którym rozmieszczono 50 foteli, znajduje się w przedniej i środkowej części „Poleta”. Długość statku wynosi 29 m, szerokość 10 m a wysokość 4 m. Zasięg — około 400 km. Załoga — 2 ludzi.

(NNT-PAP)

— Chłopce, oddaj to, coś wziął — zawraca nas nagle piekarz. Male oczka, osadzone tak blisko siebie, że zdają się być jednym okiem, świdrują szybko twarz Jacka. Chłopiec stoi jak zahypnotyzowany. Jedną ręką sięga do kieszeni, wyjmując czekoladkę i kładzie ją na ladzie. Obrót go pod ramiona i popycham do wyjścia. Opuściliśmy sklep w zupełnym milczeniu.

— No, no... — mówię na ulicy.
— Nie powiesz? Powiedz, że nie powiesz! — skamie Jack.

— Jeśli powiesz, ojciec go zabije — konstataje spokojnie Kate.

— No, no... — powtarzam.

Z dala dostrzegam Jagurę i pana, który uzbrojony w kubek wody i smatany zapamiętałe go pucuje. Nieznacznie upuszczam szal, przeklinając w duchu, że nie mogę go przemyścić. Przydałby mi się. Nie uszłoby to jednak uwagi pana, a pan ze względów higienicznych nie toleruje żadnych znalazzonych rzeczy.

Dzieci nie rzucają się biegiem do oca, jak zwykle. Idą równo przy mnie, z oczami wbitymi w ziemię, od czasu do czasu, podnoszą wzrok na moją twarz.

— No, no... — mówię po raz ostatni, przekręcając klucz w zamku. Pan z bładym uśmiechem, podnosi głowę na nasz wódek.

— Hi! — mówi do dzieci.

Dzieci przykładnie idą do swego pokoju, ja zabieram się do kolacji. Gdy jedzę, puszczam wodę w łazience, a następnie pakuję ich razem do wielkiej wanny. Dzieci kąpie się tu razem. Nie mam nic przeciwko temu, bo dla mnie to szybciej i wygodniej. Gdy po raz pierwszy pan zobaczył dzieci w wannie razem, podniósł brwi i powiedział do pani: „Tak razem?”. Pani odpowiedziała jeszcze większym zdziwieniem, jak uosobienie niewinności: „Dlaczego nie?”. Problem był załatwiony.

Mydłkę energicznie kościste ciała dzieci, dostrzegam na biodrze Jacka obrzydliwy, krwawy ślisc.

— Skąd tyś to wziął, na miłość boską?! — pytam.

— To tyś go tak urządziła dwa dni temu — mówi Kate.

— Chciałaś nam przyłożyć w pupę, ale się wyśliznęła i dostała tu — pokazuje palcem.

Leję często dzieci, ale wprost nie chce mi się wierzyć, żeby to mogło być moje dzieło.

Do łazienki wchodzi pani i wzrok jej pada równie na śluzocne biodro.

— To Ewa tak mu zrobiła — wyjaśnia usłużnie Kate.

Ewa Berberyusz (15)



Chwila milczenia. Mydło dzieci zapamiętałe.

— Uwaga, Jack, żebyś nie zarobił sińca na drugim boku — mówi pani. — Macie zawsze słuchać Ewy — dodaje z godnością.

— Yes, Madam — odpowiadają jednocześnie.

Dzieci już w łóżkach. Zamykam okiennice w pokoju, myśląc z radością, że to już jedna z ostatnich czynności dnia.

— Kocham cię strasznie, Ewa — rozlega się z łóżka Jacka. — Chciałbym całe życie z tobą mieszkać.

— Ja też cię kocham.

Pan wchodzi na dobranoc.

— Co wy tu rozprawiacie?

— Mówię, że kocham Ewę i chciałbym z nią żyć — powtarza Jack.

— Aan, tak...

Wychodzę z pokoju.

NIEMIECKI DZIEŃ

— MEDAL dla Polski za liczne interwencje! — i już Monsieur Kuhn rysuje na tablicy gwiazdę ze wstążkami.

— Bravo, L'Italie! — i już obok mego wyrasta drugi medal.

Ja jestem „La Pologne”. Tu każda tak się nazywa, jak jego kraj. Większe grupy różnią nurek racja. Na przykład: „L'Allemagne I, L'Allemagne II, L'Allemagne III”, itd. Ma to jakś sportowy doping. Czujemy się trochę jak na mistrzostwach świata.

Czekam na tę śródową godzinę konwersacji jak na wydarzenie. Choć się za ty ekstra płaci, i to niemoty, powodzenie ma kolosalne. Mala salka jest zawsze nabita. Sied-imy sobie niemal na głowach. Monsieur Kuhn, prowadzący, żongluje nami jak mistrzowski cyrkowiec. Zebrały się tu niemal wszystkie narodowości świata, obojętne płci, w wieku od lat szesnastu do stu. Nie jest więc rzeczą prostą wszystkich ożywić, wszystkich trzymać w napięciu, a jednocześnie nie doprowadzić do światowego konfliktu. A tendencje po temu są, choć tematy polityczne i religijne — zabronione. Polityka jednak zderza się z życiem.

C. d. n.



Wysokie odznaczenia dla bohaterów z Tokio

Szczecińscy olimpijczycy wspominają radosne dni

Rajmund Zieliński: - to był pech!



Pana RAJMUNDA ZIELIŃSKIEGO „złapaliśmy” telefonem w Powiatowym Komitecie Kultury Fizycznej i Turystyki w Nowogardzie. P. Rajmund jest bardzo ucieszony tą niespodziewaną „wizytą” „Kurier”.

— Oczywiście zapyta pan dla czego tak słabo pojedaliśmy w Tokio — mówi. — Tak, winien jestem tysiącom sympatyków kolarstwa w naszym województwie wyjaśnienie...

— Początek wyścigu drużynowego mieliśmy wspaniale. Dawaliśmy krótkie, szybkie zmiany, ja „czułem w sobie łwa”. Zresztą koledy czuli się również znakomicie, a przed startem powiedziałem sobie: „teraz — albo nigdy”.

Niestety — los chciał inaczej. I tym razem nie było nam sędzone sięgnąć po jedno z czołowych miejsc. Gdzieś na dwudziestym czwartym kilometrze od startu Magiera „zła pał gumę”. W trójkę popędziłyśmy dalej sądząc że damy sobie radę. I kto wie czy tak właśnie by się nie stało, gdyby nie decyzja kierownictwa naszego zespołu polecająca zacząć na Magierę. Oczywiście uczyliśmy się, ale strata czasu była już nie do odrobienia. Rywal „kręcił” mocno... W rezultacie wyłowiliśmy na jedenastym miejscu, stając od razu pod pretekstem krytyki. Tak to już jednak jest w sporcie.

Polska - Finlandia 1:6 w hokeju

WCZORAJ w Łodzi rozegrał się mecz międzypaństwowy spotkanie w hokeju na lodzie Polska — Finlandia. Wygrał gość 6:1 (2:0, 0:1, 4:0).



GODZINA 22,50... Na peronie Dworca Głównego tłum ludzi... Wreszcie powoli włącza się „warszawski” pociąg. W drzwiach wagonu ukazuje się najszybszy człowiek Starego Kontynentu — srebrny medalista z Tokio — WIESŁAW MANIAK... Słychać gromkie „sto lat”, a nasz szczeciński bohater wędruje na ramionach przyjaciół aż do wyjścia przed dworcem... Dziesiątki gratulacji i całe morze kwiatów... błyski fleszów fotoreportera... Doprawdy wspaniale przyjęcie wicemistrza olimpijskiego...

WIESŁAW MANIAK: - to było królewskie powitanie!

Z wielkim trudem udało się nam przebiec przez tłum kibiców, przedstawicieli OZLA, członków zarządu Pogoni i do trzeciego do uśmiechniętego Wiesława Maniaka.

— Jestem tak szczęśliwy, że po prostu brak mi słów... Nie spodziewałem się tak pięknego przyjęcia... Przeszło ono wszelkie oczekiwania.

Oczywiście nie mogło być mowy aby w tym ogromnym tłumie, wśród ogłuszającego „sto lat” pytać wymęczonego podróżnika zawodnika o jakieś szczegóły z Tokio. Na to będzie czas. Zadaliliśmy więc p. Maniakowi tylko jedno pytanie: Czy jego wyjazd na Kubę jest aktu alny?

— Tak. Podczas oficjalnego spotkania przewodniczący GKKFIT — Włodzimierz Re-

czek zawiadomił mnie, że 6 grudnia wyjadę na Kubę. Nie wiem jeszcze kto pojedzie ze mną. Sprawa ta jednak jest już „na dotarcie” i w najbliższych dniach powinien wyjść oficjalny komunikat.

Obecnie marzę tylko o... łóżku, o odpoczynku. Za wiele przejechało się kilometrów, za wiele było tych jakie serdecznych spotkań w Warszawie. A teraz Szczecin — przecież i tu będę się musiał dzieć wrażeńiami z Japonii.

— Proszę za pośrednictwem „Kuriera” podziękować w moim imieniu wszystkim tym którzy tak pięknie przyjęli mnie dziś na dworcem. To było królewskie powitanie.

Dziękujemy — przekazujemy...

WŁADYSŁAW SZUSZKIEWICZ: - myślę już o... Meksyku

WŁADYSŁAW SZUSZKIEWICZ — PODOBNO JAK RYSZARD MARCHLIK — NIE JEST POPULARNYM SPORTOWCEM W SZCZECINIE. WINA W TYM POLSKIEGO ZWIĄZKU KAJAKOWY, KTÓRY NIEMAL PRZEZ CAŁY ROK KOSZARUJE NA OBOZACH KADROWICZÓW UNIEMOŻLIWIĄC ZAWODNIKOM BRANIE UDZIAŁU W ZA WODACH LOKALNYCH.

PO POWROTCIE z Olimpiady poprosiliśmy wielokrotnego mistrza Polski do naszej redakcji, aby podzielił się z czytelnikami swymi wrażeńiami z Tokio.

— KAJAKARZE jako jedyni reprezentanci naszych barw nie zdobyli w Tokio ani jednego punktu. Osobiście bardzo przeżywałem swoją porażkę tym bardziej, że przed Olimpiadą na zawodach w Kopenhadze wygrałem z mistrzem olimpijskim — Szwedem PETERSONEM. Z wejściem do półfinału nie miałem trudności. Natomiast zupełnie źle wypadłem w walce o Brąz. Jeszcze 50 m przed metą znalazłem się na pozycji gwarantującej mi miejsce w finale lecz w tym momencie osłem z sił i nie mogłem zdobyć się na finisz. Wyeli minował mnie zawodnik holenderski, z którym w dotychczasowej karierze przegrałem zaledwie dwa razy, zwyciężając natomiast kilkakrotnie. Tak więc doskonała organizacja, z jaką spotkałem się w Japonii, idealne warunki treningowe oraz piękne sztuczne jezioro

górskie Sagami, przystojenie zostały cieniem niepowodzenia, gorzka porażka.

Za kilka tygodni wznawiam treningi pod kierunkiem mgr Z. NOWAKA. Edyz w przyszłym roku na mistrzostwach Europy z pewnością dojdzie do rewanżu za Tokio. Myślę już również o Meksyku...

RYSZARD MARCHLIK: - szczyt formy przyszedł za wcześnie

POWRÓT KAJAKARZY z XVIII Igrzysk Olimpijskich nie był tak triumfalny jak np. lekkoatletów, pięściarzy czy ciężarowców — mówi wielokrotny mistrz Polski w jedyńkach Ryszard MARCHLIK. W swojej karierze sportowej już po raz drugi startowałem na olimpiadzie. W Rzymie zająłem 4 miejsce w wyścigu na 1000 m i takie samo miejsce w sztafecie 4 x 500 m.

NIESTETY sukcesu tego nie udało mi się powtórzyć w Tokio. Złożyło się na to wiele przyczyn. Wydaje mi się, że nie potrzebnie osiągnęliśmy szczyt formy na przedolimpijskie ma-



IRENA KIRSZENSTEIN I EWA KLOBUKOWSKA — medalistki z Tokio, otrzymały Złote Krzyże Zasługi podczas spotkania polskiej reprezentacji z przedstawiicielami rządu PRL.

ZBYSŁAW ZAJĄC: - mogłem zdobyć medal

WYSTĘP W TOKIO BYŁ DLA ZBYSŁAWA ZAJĄC — ZAWODNIKA SZCZECIŃSKIEGO OGNIWA — NAJWIĘKSZYM SUKCESEM W DOTYCHCZASOWEJ KARIERZE SPORTOWEJ. ZAJĄC PRZEZ NIEGO PIĄTEGO MIEJSCA WŚRÓD NAJLEPSZYCH TOROWCÓW ŚWIATA MA SWOJA WYMOGÓR.



ZB. ZAJĄC — wielokrotny mistrz i rekordzista Polski, uczestnik mistrzostw świata, kolarz znany na wszystkich torach Europy, zwycięzca Wielkiej Nagrody Coventry, Berli-

na, Pragi i Polski — zajął w Tokio miejsce, jakiego pozazdrościć może mu wielu doskonałych torowców Europy.

ZAPYTANY o wrazenia sportowe bezpośrednio po powrocie z Tokio powiedział: „Przy szczęśliwym układzie mogłem być wśród medalistów. W 1/8 finałów pokonałem mistrza olimpijskiego Pattenella. Wygrałem z nim i zawodnikiem ZSRR — Chytrowem. Włoch wszedł do ćwierćfinału fopiero z repasażu, co mu absolutnie nie przeszkodziło zdobyć tytuł mistrza olimpijskiego. Przysiółowego lutu szczęścia zabrakło mi w pojedynku z Francuzem Morellon, z którym przegrałem tak minimalnie, że o zwycięstwie zadecydować musiał fotokomórka. Ta porażka kosztowała mnie medal olimpijski. Ale trudno, tak już w sporcie jest!”

WARTO PRZYPOMNIEĆ, że ten święty kolarz wychował również mistrzów Polski: Kosewskiego, Szymańskiego, Fallgowskiego i Stumpha.



Rozmawiali:
Andrzej MARTYNA
Stefan PIETRZAK

ZA CZTERY lata Igrzyska w Meksyku, a więc po krótkim odpoczynku zabieram się do pracy, aby zrehabilitować się za jokijską porażkę.

Kronika dnia

FILHARMONIA WYJECHAŁA DO WARSZAWY

Wczoraj po południu wyjechała do Warszawy orkiestra symfoniczna PPS pod kierownictwem dyr. Józefa WILKOMIRSKIEGO. Szczecinianie wybrali się do stolicy w pełnym repere...

NOWY PRZEZES RADY WOJEWÓDZKIEJ PKPS

Na odbyłym ostatnio zebraniu Rady Wojewódzkiej Polskiego Komitetu Promocyjnej Społecznej dokonano wyboru nowych władz organizacyjnych. Przewodniczącym został Tadeusz SMOLIK.

„ZYWI I MARTWI” DODATKOWO W „COLOSSEUM”

Na skutek dużego powodzenia dwuseryjnego panoramicznego filmu radzieckiego „ZYWI I MARTWI” odbędzie się dziś i jutro o godz. 18 dodatkowe seanse w kinie „COLOSSEUM”. Wyświetlanie tego atrakcyjnego filmu w kinie „KOSMOS” odbywa się nadal zgodnie z repertuarem.

WYSTAWA, KTÓRA WARTO ZOBACZYĆ

Dziś wieczorem w klubie „13 Muz” nastąpi otwarcie wystawy grafiki Marii WĄSOWSKIEJ. Po wernisażu odbędzie się spotkanie z artystką.

Zebrał (a)

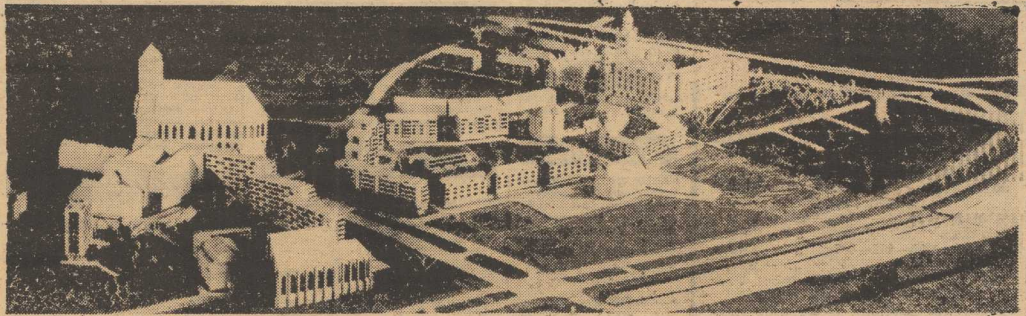
Jednym zdaniem

W ZWIĄZKU z ustąpieniem z zajmowanego stanowiska dotychczasowego prezesa i założyciela Szczecińskiego Klubu Szaradzystów — Franciszka Wiśniewskiego („DEJTA”) Zarząd Klubu komunikuje miłośnikom rozrywek umysłowych, że dziś, 11 bm., o godz. 18 odbędzie się w Zamku walne zebranie, na którym zostanie wybrany nowy Zarząd Klubu.

W KLUBIE „13 Muz” nastąpi dziś o godz. 19 otwarcie Wystawy Grafiki Marii Wąsowskiej, połączone z pokazaniem z autorką.

BARZĄD Kola Lekarzy przy Zw. Bojowników o Wolność Demokracji zaprasza na odczyt prof. dr. Zbigniewa Garnuszewskiego pt.: „Wspomnienia lekarski z okresu Kowadracji i partyzantki”. Odczyt odbędzie się dziś 11 bm., o godz. 19 w Klubie Prac. Nauki przy ul. Wielkopolskiej 19.

Ponadto omówiona zostanie sprawa badań lekarskich byłych więźniów obozów koncentracyjnych.



Nim spadnie pierwszy śnieg

I od nas zależy komunikacja

PRZEDZIMOWE przygotowania rozpoczęła w MPK od spotkań kierownictwa przedsiębiorstwa z szefami trójki tramwajowej i autobusowej, zatrudnionymi bezpośrednio w ruchu. Głównym tematem tych spotkań było zapewnienie regularności kursowania tramwajów i autobusów w czasie zimy. Bardzo wiele zależy tu od samej załogi, jej zdyscyplinowania, punktualnego wyjazdu na trasy tramwajowe i autobusowe i ścisłego przestrzegania rozkładu jazdy. Duże znaczenie dla sprawności ruchu i bezpieczeństwa pasażerów na zachowanie szczególnej ostrożności przez kierowców i motorystów podczas jazdy w trudnych warunkach atmosferycznych.

Zimowy sprzęt mechaniczny jest już przygotowany. Sprawdzono stan techniczny oraz gotowość silników i piług odśnieżnych, zgromadzone potrzebne ilości przesuszonego piasku, potrzebnego do silnikowych wozów tramwajowych.

Obecnie prowadzona jest szczególna kontrola zwrotnic. Bo zimą wyremontowane zostaną wszystkie luki tramwajowe, na których szczególnie łatwo o wypadki. Szyny na lukach zostaną wymienione na ul. Mickiewicza i na trasie od ul. Ludowej do Gocławia. Na pełnej gotowości zimowej — wyposażonej w MPK na 15 listopada (zależnie od warunków atmosferycznych) — przygotowuje się również trójka autobusowa. Wszystkie autobusy przechodzą przedzimyowe przeglądy, a w zakresie na ul. Kłobowicza czynne będzie specjalne pogotowie kierawców, którzy będą czuwać nad sprawnością i ruchem autobusów podczas mrozów.

DOBRA KOMUNIKACJA w trudnym okresie zimowym zależy, w niemalym stopniu, także od pasażerów. Obleganie wejść i schodów na tylnych pomostach tramwajów — to wina wyłącznie pasażerów. Szczecinianie nie mogą przyzwyczaić się do podawania biletów do kasowania lub pieniędzy z

przedniej części wozu i okupują tylny pomost, powodując zupełnie niepotrzebny tłok. Można zaobserwować także niedostateczne wykorzystanie wozów jeżdżących bez obsługi. Jak informuje nas MPK, kasowniki w tych wozach zostaną usprawnione. Informujemy przy okazji, że posiadacze kart mieszkaniowych powinni kasować tylko powrót z pracy. Z wozów bez obsługi mogą korzystać również pracownicy jadący do pracy na 2 zmianę, natomiast nie mogą tego czynić posiadacze 10-przejazdówek. MPK prowadzi sprze

dań bardziej wygodnych biletów wieloprzejazdowych z fotografią — nie wymagających kasowania. Zakłady pracy powinny bardziej spopularyzować te bilety wśród swych pracowników.

GORSZY GAZ jeszcze kilka dni

Ostatnio pogorszyło się ciśnienie gazu. Co się stało? — pytamy dyrektora ZGOS — inż. E. WIERZBICKIEGO.

Do ostatnich dni mieliśmy znacznie nadwyżki gazu, tak że były nawet kłopoty z zbyciem. Przymarzniętymi spowodowały gwałtowny wzrost zapotrzebowania — rzędu 20 tys. m. sześć. na dobę. Tęgo staku nie wytrzymała gazownia, gdyż kawa jeszcze kapitalny remont pieców, przedłużający się ze względu na brak materiałów ogniotrwałych. Pierwszy piec jest już rozpalony, następnym będą wchodziły do eksploatacji od przyszłego tygodnia. Niska kaloryczność gazu da się we znaki jeszcze kilka dni. Od następnego tygodnia nastąpi zdecydowana poprawa i gaz będzie pod dostatkim, a być może nawet za dużo.

Aby nie pogarszać sytuacji w Szczecinie, zdecydowaliśmy się na pewne ograniczenie dostaw dla Gryfina i Polca. To pogorszenie ma, oczywiście, również charakter krótkotrwały.

Spotkanie artystów

W WOJEW. Domu Kultury w Zamku odbędzie się dziś otwarcie wystawy malarstwa i rysunku Waldemara KUSMIERKA, po czym o godz. 18, na kolejnym spotkaniu artystów amatorów, dyskusję na temat ekspozycyjnych prac poprowadzi art. plastyk Henryk NARUSZEWICZ.

NA PLACU przy ul. Roosevelta drzewka sprzedaje Ireneusz JAROSZ. Jak to można zauważyć na zdjęciu, są one wkompane w ziemię, aby nie usychały. Obawy takiej jednak nie ma. Drzewka, idą jak woda. Poł. ST. CIERSIAK

Nasze Ogroze

A może własne szkółki?

DOSZŁO do nas sporo pochlebnych opinii o tegorocznej jesiennej sprzedaży drzewek owocowych, prowadzonej w Szczecinie przez Spółdzielnię Ogródniczo - Parcelarską. Na dwóch placach — przy ul. Roosevelta na Niebuszewie i przy zbiegu Al. Piastów z ul. Krzywosępczego — od blisko dwóch tygodni rojno od działkowców i właścicieli przydomowych ogródków. Dostawa drzewek dla Szczecina jest Centralną Nastawicą Ogrodniczą i Szkółkarską w Poznaniu. Stamtąd na szta SOP sprowadziła ostatnio 2,5 tys. drzewek czereśni, 2 tys. wiśni, 10 tys. jabłoni (na dajda jeszcze 4 tys.), 3 tys. gruszek, 4,5 tys. sliw, 800 brzościwiń, 200 krzewów agrestu i 800 — porzeczki. Liczby na pozór duże, o blisko 40 proc. wyższe od liczby drzewek

przedstawianych w latach ubiegłych, ale jak się okazuje, za male dla Szczecina. Przedstawiciel SOP oce

nia, że sprzedano by jeszcze co najmniej 3 tys. drzew czereśni i 2 tys. wiśni oraz dużo krzewów agrestu i porzeczki, tj. mniej więcej tyle, ile spółdzielnia zamówiła w Poznaniu. Niestety, dostawa nie realizuje zamówień, tłumacząc się mniejszym w tym roku przyrostem. Dodatkowe partie drzewek zdobywane przez SOP w Instytutach Sadowniczych i specjalistycznych PGR-ach, nie zapomnia tej luki.

A więc i w tej dziedzinie mści się na nas fakt, że nie jesteśmy samowystarczalni. Sadząc po kłopotach, które handlowa z zapotrzebowaniem miasta w owoce, sadownictwo w naszym województwie nie rozwija się należycie. Może by więc zacząć od zorganizowania kilku własnych z prawdziwego zdarzenia szkółek. (z2)

Maklefa dolnej części Starego Miasta oraz Zamku Książ Pomorskich. Propozycję skonstruowanie rzeczywistości z nie tak dawno przedzi opracowanym projektem.

Foto M. Zdzierski H. Wituszyńska

Powodzenie „Wesołej wdówki”

PRZEDSTAWIENIA Leharowskiej operetki „WESOLA WDOVKA” odbywają się w teatrze na ul. Połuckiej przy wyprzedanej widowni. Do końca miesiąca większość przedstawień wykupił na zamówienie zbiorowe melomani z terenu, za pośrednictwem „ORBISU” i „GROMADY”. Popisową rolę tytułową kreuje obecnie na zmianę z Ireną BRODZIŃSKĄ, zaangażowaną z Bydgoszczy solistka — Maria POPLAWSKA. Przybyła również do Szczecina popularna artystka operetkowa i śpiewaczka, ostatnio mianowana dyrektorem Operetki Wrocławskiej, Beata ARTEMISKA. Nasz teatr muzyczny zaprosił B. Artemiskę do reżyserowania najbliższej premiery, która będzie „PANNA WODNA” Ławiny-Swiatocichowskiego, do libretta Oli Obarskiej.

Gdyby wszystkie dzieci...

Płyną dary spod serca

I ZNOW seria arcymlitych wizyt w naszej redakcji. Przychodzą dzieci z prezentami, przychodzą reprezentacje całych klas. Sterta podarunków dla małych pacjentów naszych szpitali, dzieci bez domów i rodzin, rośnie z dnia na dzień. Razem z darami napływają pod naszym adresem wzruszające LISTY SPOD SERCA:

„Kochane Koleżanki i Koleżki z Kliniki I. Oddziału Dermatologii na Pomorzance! Gdy czytałam inne listy przypomniałam sobie swój sześciotygodniowy pobyt na tym oddziale. Wprawdzie leżałam tam przed dwoma laty, ale dobrze pamiętam jak „kruche” było z zabawkami i książeczkami. Podania miśka przekazał mi 2 komplety „Świerzczyków”, trzech niekompletnych oraz jedną z moich zabawek. Siostra Julecia, która zawsze tak miłe wspominałam, będzie mi czytała w świetlicy. Życzę dużo zdrowia i powrotu do Waszych rodzin. Napisać do naszej klasy list, u nas jest dużo dobrych serduszek, na pewno nam odpiszą. WANDA WOJNICZKO Kl. III A, szkoła 67”

W REDAKCJI zjawia się też bardzo liczna DELEGACJA, (pod wodzą wychowawczyni p. Rudzińskiej) KLAS IB i III A'ZE SZKOŁY NR 34 z ogromną paką prezentów i listów spod serca.

„Niech nasze zabawki przyniosą Wam choć trochę radości i pozwolą zapomnieć o chorobie — piszą m. in. JACEK i EWA MUSIAŁOWIE, którzy wraz z koleżanką ANIĄ STANISZEWSKĄ (brójka z ul. Mickiewicza 4a) przyniesli paczkę z prezentami. Dalszą listę ofiarodawców zamieścimy niebawem,

